

Sercem Beskidy malowane

Data publikacji: 5.08.2017 15:00

Beskidzkie pejzaże, wirujące w dynamicznym tańcu pary, postaci w cieszyńskich i beskidzkich strojach. Piękno krajobrazu i folklor Beskidu Śląskiego na swych płótnach oddaje Agnieszka Pawlitko. Jej dzieła do niedzieli oglądać można w Jabłonkowskim Domu PZKO.

□

Wystawę otwarto w piątkowe (04.08) popołudnie. Wernisaż był jedną z licznych imprez towarzyszących „Gorolskim Świętu”. Swoim występowaniem uświetniła go kapela Gorole z Mostów koło Jabłonkowa. Ale obejrzeć obrazy warto wybrać się w dowolnym momencie w drodze do lub z Lasku Miejskiego.

Pawlitko jest absolwentką Etnologii i Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego. Na co dzień kojarzona z Cieszyńskim Ośrodkiem Kultury Dom Narodowy, gdzie pracuje, jest także członkiem Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC, Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. Jest miłośniczką folkloru, co widać nie tylko na jej obrazach. Na wernisażu wystawy ubrała się w własnoręcznie uszytą suknię cieszyńską, którą wykonała w ramach swojej pracy magisterskiej. **- Jeśli takie cudo powstało w ramach pracy magisterskiej, to co robi na doktorską?**- zapytywał otwierający wystawę prezes PZKO Jan Ryłko nie kryjąc podziwu dla kunsztu i wielostronności artystycznej Pawlitko.

A dlaczego artystka swe kroki i pędzel tak chętnie kieruje na Zaolzie? **- Świetnie układa mi się współpraca z zaolziańskimi organizacjami** – stwierdza. No i na Zaolzie przyjeżdżała od zawsze, bo ma rodzinę i w Nawsiu, i w Trzyńcu. **- W dzieciństwie wakacje, ferie, na grzyby jeździliśmy, więc od zawsze fascynowały mnie tutejsze krajobrazy. I ludzie, ich kultura, to, jak ją zachowali.**

(indi)